

Kieniewicz, Stefan

"Bakounine et le panslavisme révolutionnaire en Russie et en Europe : cinq essais sur l'histoire des idées en Russie et en Europe", B. P. Hepner, Paryż 1950 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 47/4, 819-821

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

B. P. Hepner, *Bakounine et le panslavisme révolutionnaire en Russie et en Europe. Cinq essais sur l'histoire des idées en Russie et en Europe*, Librairie Marcel Rivière, Paryż 1950, s. 320.

Dobra znajomość wschodnio-europejskiej literatury naukowej jest na Zachodzie rzeczą dostatecznie rzadką, aby nie było warto nawet po kilku latach spojrzeć przez chwilę na niniejszą próbę analizy rosyjskich tradycji rewolucyjnych XIX wieku, z Bakuninem jako centralną postacią. Autor korzysta swobodnie z monografii i wydawnictw źródłowych w pięciu językach, uwzględniając też dorobek radziecki mniej więcej po rok 1940. Z pięciu zebranych tu studiów pierwsze zajmuje się wpływami francuskimi na myśl postępową rosyjską: a więc wolterianizmem rosyjskim XVIII wieku, stosunkiem Radiszczewa do materialistów francuskich i wpływem karbonaryzmu na dekabrystów. Ten wstęp, podobnie jak szkic trzeci poświęcony Bielińskiemu, luźno tylko wiąże się z trzema pozostałymi, dotyczącymi Bakunina. Autora interesuje pewien szczególny nurt ideologii Bakunina, który nazywa panslawizmem rewolucyjnym: idzie więc o tendencję do uczynienia z Rosji głównego źródła rewolucji światowej, ośrodka skupiającego przy sobie w pierwszej linii ogół uciśnionych narodów słowiańskich. Autor obserwuje narodziny tendencji tej u Bakunina około 1842 r., najwyższe napięcie jej w burzliwych latach 1848-9, nawrót do tej samej idei po powrocie z niewoli i wreszcie „porzucenie marzenia“ pod koniec lat 60-tych. Bakunin — anarchista z końcowych lat życia, odrzucający zarówno koncepcję państwa, jak i narodu, przekreśla zdaniem autora swoją dawniejszą tezę o rewolucyjnej federacji narodów słowiańskich jako głównym narzędziu przebudowy świata.

Sposób ujęcia tematu tłumaczy się tu równie jasno, jak wybór bohatera. Jest to potrzeba aktualizacji — poszukiwanie źródeł światowej kariery bolszewizmu, i to na przykładzie człowieka, którego niekonsekwencje i „szaleństwa“ nie trudno jest unaocznic. Patrząc na zmierzch liberalnego świata dzisiejszy personalista zachodnio-europejski ogarnia wspólnym potępieniem wszystkie „totalitaryzmy“ XX wieku. Hitleryzm poprzez Nietschego, tak jak bolszewizm poprzez Bakunina [!] według tej tezy miałyby się wywodzić zarówno od Hegla. Sofizm dosyć znany, w niniejszej książce autor ucieka się doń aby pogodzić światopogląd swój z wiarą w postęp ludzkości. Doprowadza to autora do ciekawych sprzeczności, kiedy np. stwierdza „szczególny fatalizm doktryn spirytualistycznych, które tak często stawały się narzędziem reakcji“ (s. 23), albo gdy potępiając de Maistre'a przypisuje mu jednak „proroczą intuicję“, wówczas kiedy ostrzegał Rosję przed przyszłym „Pugaczowem z uniwersytetu“ (s. 43).

W fantastycznej karierze Bakunina można wyróżnić, to prawda, najsprzeczniejszą wątki. To że był za młodu konformistą, a jako uczeń Hegla — egocentrystą, to że nie wyszedł bez skazy ze słynnej „Spowiedzi“, że w późniejszych latach patronował „nieczajewszczyźnie“ i rozbijał I Międzynarodówkę — to wszystko nie zmienia faktu, że miał obiektywną słuszność, gdy w 1848 roku zdążył do ogólnosłowiańskiej rewolucji agrarnej. Hepner nie zapomniał i o słynnym więziennym liście z 1852 r., w którym Bakunin wychwala wobec brata obszarnika praktykę bicia chłopów. Rzecz jasna autor widzi w tym wystąpieniu typowy przejaw *âme russe* i jej „szerokiego rozmachu“ (s. 290). Francuski czytelnik łatwo już wysnuje dalszy wniosek, że w Rosji nawet rewolucjonista nie może się obejść bez bicia obywateli!

W zarysowanym tu obrazie metamorfoz Bakunina i równoległych przemian ruchu rewolucyjnego w Rosji pojawia się dotkliwa luka. Mówiąc o początku lat 60-tych autor przedstawia Bakunina, jako duchowego ojca „nihilizmu“ i charakteryzuje ten kierunek w oparciu o... sylwetkę Bazarowa z powieści „Ojcowie i dzieci“. W ten

sposób dochodzi do wniosku, że nihilista rosyjski lat 60-tych „szukał własnego szczęścia za wszelką cenę“, że „jego negacja wyczerpywała się w krytyce“ (s. 195). Sąd ten oparty o fikcję literacką niechętnego rewolucjonistom Turgieniewa wypuszcza całkowicie z rachunku czynne wtedy naprawdę rosyjskie podziemie. O Czernyszewskim, którego nie sposób przecie nazwać „nihilistą“, nie ma w książce najmniejszej wzmianki.

Natomiast nie brakuje w niej częstych, nieraz bardzo efektownych porównań pomiędzy Bakuninem a Marksem, których celem jest m. in. uwydatnienie „okcydentalizmu“, czy nawet „pangermanizmu“ (!), Marksa rzekomo stale niechętnego Rosji, gustującego przejściowo nawet w mętnych teoriach Duchinińskiego o „turańskiej Moskwie“ (s. 282-3). Marksistowska historiografia ulegała sama zbyt długo ułatwionym metodom udowodniania dogodnych sobie tez przy pomocy dobranych cytatał. aby nie wstydzić się dziś widoku podobnych tricków u ideologicznego przeciwnika.

Co innego też może zainteresować polskiego czytelnika tej silnie zaktualizowanej biografii Bakunina. Śledząc kolejne nawarstwienia wpływów francuskich i niemieckich na ruch rewolucyjny rosyjski Hepner obok nich przypisuje wcale poważną rolę także wpływowi Polaków i sprawy polskiej na samego Bakunina. Czyni to bez znajomości naszej powojennej historiografii (co prawda do roku 1950, gdy książka wyszła drukiem, nie mieliśmy w tym zakresie zbyt wiele do powiedzenia). Za to w przedwojennej literaturze naukowej polskiej autor orientuje się wystarczająco i na ogół, pisząc o naszych sprawach błędów nie popełnia¹. Wspomniany wpływ polski w ujęciu autora można sprowadzić do następujących punktów:

1) Wpływ wczesnych prac Cieszkowskiego z lat 1838-42 szukających wyjścia z impasu historiozofii heglowskiej, z jego hasłem „filozofii czynu“ i głoszeniem przewodniej roli Słowiańszczyzny w „trzeciej erze“. Autor nie ma dowodu na to, by Bakunin w okresie przejścia na pozycję rewolucjonisty interesował się Cieszkowskim (poznali się dopiero w 1848 r.), ale stwierdza, że „Prolegomena historiozofii“ Cieszkowskiego spotkały się z aprobatą Hercena i Stankiewicza, były zaś dobrze znane w kołach lewicy heglowskiej. Hepner przyznaje zresztą (s. 163), że „filozofia czynu“ w rozumieniu Cieszkowskiego była czymś zasadniczo odmiennym od hasła przebudowy świata, tak jak je sformułował Marks w „Tezach o Feuerbachu“.

2) Drugi wątek szerzej rozbudowany przez autora (s. 221 n.) dotyczy wpływu Lelewela i jego teorii pierwotnego gminowładztwa Słowian na koncepcje rewolucjonistów rosyjskich o „mirze“ i w ogóle na ustalenie przez nich sprawy chłopskiej jako centralnego zagadnienia przyszłej rewolucji. Tutaj już stoimy ściślej na gruncie faktów: Bakunin w 1844 r. odwiedzał Lelewela w Brukseli; w ciągu następnych trzech lat współpracował ściśle z demokratami polskimi, sprawa polska w całej Europie stała wtedy na świeczniku, a Lelewel reprezentował od lat tradycję rewolucyjnego braterstwa Polski i Rosji. Przykład demokratów polskich stać się miał jednym z czynników, które doprowadziły Bakunina do jego rewolucyjnych planów z lat 1848-9.

¹ Błędnie przedstawiony został Lelewel, jako czołowy działacz TDP (s. 224) i fałszywie też od strony ideologii białych scharakteryzowano powstanie styczniowe (s. 294). Nie wiem skąd wziął autor następującą ocenę powstania poznańskiego 1848 r.: „Dla chłopów, którzy wchodzili do legionów, atmosfera była naładowana niezadowolaniem społecznym, które być może znaczyło więcej niż narodowe cele przywódców. Na skutek rabunku wielkich posiadłości sytuacja stała się tak krytyczna, że podobno właściciele polscy skarżyli się do władz centralnych o podjęcie kroków przeciw legionistom“ (s. 240).

3) Oddziaływały tu nie same tylko poglądy polskich demokratów z emigracji, ale i wydarzenia w Polsce, zwłaszcza w 1846 r. Hepner przypomina (s. 269) bardzo ciekawą ustęp „Wezwania do Słowian“ z końca 1848 r. poświęcony powstaniu chłopskiemu 1846 r. w Galicji. Bakunin przyznaje, że powstanie to przyszło „nie w porę“, ponieważ zwróciło się „przeciw demokratycznej szlachcie... Ale poza nim ujawnia się siła nowa i nieoczekiwana, wulkan, którego wybuch zagrzebie pod potokami lawy sztuczne ogrody carskiej dyplomacji... Chłopska rewolta w Galicji jest niczym, ale jej ogień szerzy się pod ziemią i oto już olbrzymie kratery otwierają się w świecie chłopskim olbrzymiego imperium rosyjskiego“. Mamy tu jeszcze jedno potwierdzenie międzynarodowego rozgłosu wypadków tarnowskich i wpływu ich na ogólną atmosferę w dobie Wiosny Ludów.

4) Na koniec, zdaniem autora, powstanie styczniowe, a raczej jego klęska, zaważyła na odwróceniu się Bakunina od koncepcji rewolucji agrarnej opartej o Rosję i na tym, że w ostatnich latach życia przeniósł on swoją aktywność głównie na kraje łaćwińskie. Twierdzenie takie, niewątpliwie silnie uproszczone, zawiera przecież jakąś cząstkę prawdy: uznajemy przecież powszechnie związek między upadkiem powstania styczniowego, a załamaniem się pierwszej „Ziemli i Woli“ oraz rewolucyjnych planów redakcji „Kołokoła“.

Zamykając rozdział poświęcony Wiośnie Ludów autor stwierdza (s. 284), że „w przeciwieństwie do słowianofilstwa rosyjskiego i do mesjanizmu mistycznego polskiego, rewolucyjny panslawizm bakuninowski lat 1848-49, jakkolwiek naładowany dynamitem, nie miał się nigdy stać, nawet w swym prebakuninowskim wariacie Lelewela i demokratów polskich, szerszym ruchem ideologicznym“. Niniejsza bagatelizująca ocena roli dziejowej rewolucyjnego demokratyzmu polskiego i rosyjskiego tłumaczy się zarówno nieznanością tematu, pogłębionego znacznie w najświeższych badaniach, jak i formalistycznym traktowaniu sprawy (przykładem: cytowany powyżej „wpływ“ Cieszkowskiego na Bakunina). Lecz tematyka podjęta w tej książce przez francuskiego autora powinna zbudzić uwagę i polskich badaczy. O postronnych źródłach polskich ruchów rewolucyjnych pisano u nas z większą i mniejszą racją dostatecznie dużo. Tak samo o międzynarodowym znaczeniu kwestii polskiej. Natomiast problem oddziaływania Polaków i sprawy polskiej na ideologię, taktykę, organizację ruchów rewolucyjnych w sąsiednich krajach w ciągu całego XIX wieku — ten problem wart jest jeszcze gruntownego przebadania.

Stefan Kieniewicz

Louis Girard, *La politique des travaux publics du Second Empire*, Armand Colin, Paryż 1952, s. XXXII, 415.

Solidna erudycyjna praca doktorska jednego z uczniów Pouthasa, oparta o dość licznie zachowane archiwalia francuskich kompanii kolejowych i akta Ministerstwa Robót Publicznych; autor korzystał też z ciekawych papierów Infantina, M. Chevaliera, Rouhera i naturalnie z ogromnej literatury drukowanej. Z wielką obfitością szczegółów, a jednak bardzo jasno i przejrzyście książka zajmuje się historią finansowania robót publicznych we Francji w latach 1848-70. Najwięcej miejsca poświęcono dziejom kolei żelaznych i przemianom urbanistycznym Paryża; z kolei zaś inwestycjom portowym, kanałom i melioracjom. Zagadnienie ujęte w rozwoju historycznym i w ścisłym powiązaniu z polityką; w nakreśnieniu koniunktury poprzez inicjatywę państwową autor widzi główną „rację bytu“ I Cesarstwa. Książka poświęcona jest dramatycznemu opisowi walki pomiędzy dwoma odłamami fi-